

GONIEC KRAKOWSKI

BIURO: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9. —
NOWY SĄCZ Jagiellońska 29 — BOSNOWIEC, pl.
Płandekiego 8 — ZAKOPANE, Krupówki.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Rok I.

Nr 2039

Kraków, czwartek 14 grudnia 1939 r.

Nadesłane s nie zamówione przez Redakcję manę
skrypty będą swrcaone autorom jedynie wówczas, gdy
inaczej zostanie znaczki pocztowe na opłatach prze-
syłki zwrócić

Brawura parowca „Bremen“ wzbudziła ogólny podziw.

Nadzwyczajna sensacja w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 14. grudnia. — Szczęśliwy powrót parowca „Bremen“, dobrze znanego wielu Amerykanom z przejazdów do Europy, wzbudził w Stanach Zjednoczonych nadzwyczajny podziw. Pod olbrzymimi tytułami jak np. „Bremen umknął Anglikom“, albo „Bremen, mimo blokady, przypłynął do portu macierzystego“ prasa wyraża swój podziw dla tego nadzwyczajnego wyczynu.

Wszystkie dzienniki poranne zamieszczają na czołowych miejscach dementi niemieckie na ogłoszone poprzednio twierdzenia admiralicji brytyjskiej, że angielska łódź podwodna poprostu „dla przyzwoitości“ zrezygnowała z ataku na „Bremen“. Panuje powszechnie przekonanie, że poprostu nie udało się Anglikom doścignąć

„Bremen“ i z tego powodu uciekli się do takich niewiarygodnych wymówek.

Bezpieczny powrót niemieckiego parowca wzmocnił w Ameryce zwątpienie w skuteczność szumnie ogłoszonej blokady brytyjskiej. Szczególnie zwraca się uwagę na zadanie samolotów niemieckich podczas podróży parowca.

Jak odparto atak angielskich łodzi podwodnych na „Bremen“?

Sprawozdanie oficera z „Bremen“.

Jeden z oficerów parowca „Bremen“ opowiada o szczegółach skutecznego odparcia ataku angielskich łodzi podwodnych na „Bremen“. Było to o wczesnych godzinach przedpołudniowych, przy pięknej pogodzie i spokojnym morzu. Komodor Ahrens z grupą oficerów stał na pokładzie. Na całym okręcie były rozstawione warty oficerskie, które miały za zadanie obserwację morza. Dolne i górne gniazda bocianie były obsadzone, jak podczas każdej takiej podróży.

Hydroplany niemieckie towarzyszyły „Bremen“, obserwując morze z obydwu jego stron i z odległości mili szukały ewentualnego niebezpieczeństwa, jakie zagroziłoby okrętowi. Z pokładu i bocianiego gniazda obserwowaliśmy morze najdokładniej, wiedząc, że Anglicy będą się starali zaatakować „Bremen“, chociażby już u kresu podróży. W kabinie telegraficznej oficer dyżurny stale pełnił służbę ze słuchawkami na uszach. Na okręcie panowała powszechna czujność.

Wtem otrzymano sygnał, podany przez jeden z hydroplanów:

„Uwaga! Łódź podwodna“!

Wydano natychmiast konieczne zarządzenia, a maszyny pracowały pełną parą. Jechaliśmy z szybkością największą, zygając się.

Zarządzono alarm.

W tej chwili z kabiny telegraficznej podano wiadomości: telegram hydroplanu awizuje, że widział angielską łódź podwodną. „Bremen“ płynął kursem zygającym. Potężny okręt kręcił raz w lewo, raz w prawo, to znów w lewo. Głosy syren alarmowych zaległy cały okręt, wołając wszystkich na jego pokład i do łodzi ratunkowych. Tylko w hali maszyn pracowała załoga tak, jak by wogóle nie wiadziało nie o alarmie.

Przy pomocy lornet szukaliśmy na morzu miejsca, gdzie wysterczał z wody periskop angielskiej łodzi podwodnej. Jedną z niemi, łodzi podwodnych z niezwykłą szybkością skierowała się przeciw atakującemu Anglikom. Upełniło kilka minut, wypełnionych nerwowym napięciem. Jednak jeszcze przed odwetem niemieckiego hydroplanu, łódź podwodna zanurzyła się. Komendant angielskiej łodzi w chwili zbliżenia się niemieckiego hydroplanu wydał rozkaz do zanurzenia się. Zniknął nam z oczu periskop łodzi podwodnej, która niezawodnie oddaliła się. Nie powiodło się Anglikom dokonanie dobrze pomyślanego ataku na „Bremen“. Niemiecki hydroplan zmusił ją do głębokiego zanurzenia się w morzu.

Na pokładzie w dalszym ciągu trwały najwyższe pogotowie alarmowe. Również niemiecki hydroplan bacznie śledził nieprzyjaciela i ustawicznie krążył nad miejscem, gdzie zniknęła łódź podwodna. Wreszcie z hydroplanu sygnalizowano, że niebezpieczeństwo już minęło i że atak nieprzyjaciela spalił na panewce.

Tymczasem na pokładzie „Bremy“ zarządzono powrót wszystkich do pracy. Okręt płynął normalnie, odbywając dalej swą niebezpieczną podróż do portu ojczystego.

Niebezpieczeństwo minęło. Atak angielski został odparty.

Żywy podziw Italji.

Rzym, 14 grudnia. — Marynarski kawał zalogi „Bremen“ wzbudził w Italji najwyższe uznanie i jest uważany jako nowy dowód dzielności marynarzy niemieckich. Jest on powszechnie omawiany. Bezczynność rzekomo władającej nad morzami Angliji jest objawem również symptomatycznym, jak twierdzenie, jakoby angielska łódź podwodna rzekomo miała widzieć niemiecki parowiec transoceaniczny, jednak go nie atakowała, kierując się podobno względami prawa międzynarodowego. W ten sposób można tylko cytować starą bajkę o winogronach, które wisiały za wysoko dla lisa — podkreśla „Tevere“.

Wartości okrętu i jego znaczenia dla na-

Unja sowiecka odrzuca zaproszenie do Genewy.

Moskwa, 14 grudnia. — Rząd sowiecki przesłał prezydentowi komisji dla zbadania fińskiego-rosyjskiego konfliktu granicznego, utworzonej przy Lidze genewskiej, Damattcie krótki telegram, w którym dziękuje za uprzejme zaproszenie do współpracy w Genewie. Rząd sowiecki z powodów już wymienionych w depeszy do Avenola nie może jednak skorzystać z zaproszenia.

* * *

Moskwa, 14 grudnia. W ciągu 12 grudnia przedsięwzięły wojska rosyjskie pochód we wszystkich kierunkach. W rejonie Uchty została zajęta miejscowość Martajorwi, leżąca 92 km na zachód od granicy. W kierunku Petrosawodzka obsadzono miejscowość Chrontsilo na północnym wybrzeżu jeziora Ladoga, oraz stację Kompinoja, na linii kolejowej w kierunku Serdobola.

Z powodu mgły i znacznego zachmurzenia — walk powietrznych nie było.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 14 grudnia. Fiński komunikat wojenny donosi: Na półwyspie Karelskim nastąpił dnia 11 grudnia na kilku punktach silny atak nieprzyjaciela. Przez cały dzień trwały zażarte walki koło wsi Muola. Na froncie zachodnim zacięte walki koło Tolvajrvisie, w rejonie Loimola nieprzyjacieli popierany przez ogień artylerji, atakował w ciągu całego dnia. Także na innych punktach granicy wschodniej odbywają się w dalszym ciągu zacięte walki

Nowy rząd Szwecji został utworzony.

Socjalni demokraci nie mają już większości.

Sztokholm, 14 grudnia. — We środę przeprowadzono zmiany w szwedzkiej radzie ministrów. Obecny skład rady przedstawia się następująco: prezes rady ministrów: Per Albin Hansson, sprawy zagraniczne: Christian Günther, dotychczasowy poseł w Oslo, sprawiedliwość: Westman (z dawnego gabinetu), wojna: Per Edwin Skoeld, sprawy specjalne: Gustaw Moeller (dotychczasowy minister handlu), komunikacja: poseł do parlamentu Gustaw Anderson, skarb: Ernest Vigfors (z dawnego gabinetu), kultura: poseł do parlamentu Goesta Bagge (przywódca partji prawicowej), rolnictwo: Axel Pehrsson-Bramstorp, handel: poseł do parlamentu J. F. Domes (prawica), opieka społeczna: Herman Erikson. Ministrowie bez portfelu: Niesi Quensel i poseł do parlamentu Thorwald Bergquist.

Z dawnych ministrów nie wszedł wobec tego do nowego gabinetu: minister spraw zagranicznych Sandler, minister kultury Engberg, minister komunikacji Strindlund i minister bez portfelu Haeggloff.

Po raz pierwszy od wielu lat został za-

nowym gabinetem są reprezentowane czte-

ry największe partje parlamentarne. Tu-

tajsze koła polityczne podkreślają szcze-

Przywódca inwalidów niemieckich u Dra Franka.

Kraków, 14 grudnia. W dniu wczorajszym przybył do Krakowa przywódca inwalidów niemieckich Oberlindober, w związku z decyzją Generalnego Gubernatora okupowanych ziem polskich ministra Rzeszy dra Franka, uznającą znane miejscowości kuracyjne, Zakopane i Krynice za stacje klimatyczne oddane do dyspozycji inwalidom niemieckim i rodzinom żołnierzy, którzy zginęli na wojnie.

Przywódca inwalidów przeprowadził rozmowę z Generalnym Gubernatorem na Zamku Krakowskim, w ciągu której omówiono zasady realizacji tego wielkoduszego planu.

Następnie udał się p Oberlindober do szefa dystryktu krakowskiego Gubernatora dra Wächtera, któremu podlegają tereny Krynicy i Zakopanego.

gólnie fakt, że na miejsce ministra spraw zagranicznych Sandlera został powołany zawodowy dyplomata.

Król dokonał już zaprzysiężenia nowego gabinetu. W południe nowy rząd złożył w parlamencie następującą deklarację:

„Z uwagi na sytuację międzynarodową i znaczną trudności, które ta pociągnęła za sobą także i w odniesieniu do naszego narodu, nadszedł czas aby urzeczywistnić już dawniej powzięte zamiary, a mianowicie, utworzyć rząd, w którym byłoby reprezentowane najwybitniejsze kierunki polityczne i aby wszystkie najważniejsze partje wzięły na siebie odpowiedzialność za rząd nad krajem. Fakt ten jest równocześnie manifestacją jedności narodowej wobec szczególnych zadań zewnętrznych i wewnętrznych, jakie nas czekają. W dalszym ciągu deklaracja zaznacza, że rząd uwzględni życzenia narodu, zmierzające do zachowania neutralności i niezawisłości państwa. Usiłowania te będą prowadzone wspólnie z sojusznikami państwami neutralnymi.

W końcu deklaracji rząd zwraca się do wszystkich z apelem, aby zrezygnowali ze zróżniczkowania partyjnego i aby poparli rząd w spełnianiu jego wielkich zadań dla dobra narodu.

— 0 —

Tak się stać musiało!

Wzmocnienie pozycji Rosji na Bałtyku w ocenie prasy duńskiej.

Berlin, 14 grudnia. — Berlińska Aftenavis“ ogłasza znamienny artykuł profesora uniwersytetu Gutmunda Hatta o położeniu geopolitycznym Finlandji, w którym autor podkreśla, że wzmocnienie Rosji Sowieckiej doprowadziło do odzyskania pozycji rosyjskiej w krajach bałtyckich.

Anglja i Francja dążyły do sojuszu wojskowego z Rosją. Dzisiaj Anglja umywa od wszystkiego ręce i dowodzi, że jedynie żądania bałtyckie Rosji, uniemożliwiły zawarcie sojuszu z Rosją. Należy jednak zaznaczyć, że zabieg państw zachodnich o współpracę z Rosją Sowiecką skończyły się dopiero wtedy, kiedy niemiecko-rosyjski pakt o nieagresji był faktem dokonany.

— 0 —

Wybory do rady związkowej w Szwajcarji.

Wiceprezydent Pilet obrany prezydentem na rok 1940.

Berno, 14 grudnia. — Walne zgromadzenie związkowe zatwierdziło wybór wszystkich 7 członków rady związkowej.

Kandydaci, wystawieni przez socjalnych demokratów otrzymali b. znikomą ilość głosów. Na stanowisko prezydenta związkowego na rok 1940 wybrano 142 głosami na 150 uprawnionych dotychczasowego wiceprezydenta, radcę związkowego Marcela Pileta. Zaś wiceprezydentem radcę związkowego Hermana Obrechtta, który jest przewodniczącym departamentu gospodarki narodowej.

Nowy prezydent związkowy jest szefem departamentu poczt i kolei. W rządzie zajmuje swe stanowisko od 1928 roku.

— 0 —

W sobotę wielka mowa min. Ciano

Rzym, 14 grudnia. — Jak donoszą urzędowo minister spraw zagranicznych Ciano wygłosi w sobotę dnia 16. grudnia o godz. 9-tej przed południem wielką mowę o sprawach zagranicznych przed Faszystowską Izba Korporacyjną.

Indje zrywają wszelkie mosty za sobą.

Uciemniony naród walczy o niepodległość.

Indje nie przestają zajmować uwagi całego świata. Wielki ten kraj jest jedną z najważniejszych kolonii imperjum brytyjskiego ale stosunek tego kraju do swego „mocy” tak dalece się zmienił w ostatnich czasach, że ministerstwo propagandy w Londynie nie może już podać żadnej dla siebie pomyślnej wiadomości. Od spokojnych żądań wyjaśnienia celów obecnej wojny, przedstawionych rządowi angielskiemu w połowie września, aż do ostatnich kategorycznych odezwo kongresu narodowego, których punktem kulminacyjnym była zapowiedź walki przeciwko Anglikom, prowadzi droga rozwoju wypadków. Głównymi punktami tej drogi są: Oficjalne ogłoszenie zasady niewspółpracowania „Non-Cooperation”, powstanie w Wazyrystanie oraz coraz większe zainteresowanie Rosji Sowieckiej wydarzeniami ndyjskimi.

W ostatnich czasach zaszło wiele godnych uwagi wypadków. Pandit Nehrus wezwał Hindusów, aby „przygotowywali się jak dzielni bojownicy do zbliżających się wydarzeń”, a prezes ministrów w Bombaju Kahre mówił o tem, że Indie „wkrótce będą potrzebowały 10 milionów żołnierzy”. Powyższe wydarzenia wskazują, że obecna cisza w Indiach jest tylko ciszą przed burzą. — Doniesienia o znacznym wzmocnieniu rosyjskich garnizonów w Azji Środkowej i w Zakaukazji są jakgdyby błyskawicami na zachmurzonym horyzoncie indyjskim.

Indje walczą obecnie, jak to już zaznaczono w apelu kongresu narodowego,

o zupełną niezależność i niepodległość.

Pierwszą przyczyną zaostrenia się stosunków stało się wydanie w połowie września „Białej Księgi” rządu angielskiego, w której przedstawiono pertraktacje z politycznymi przywódcami. Przypomina się, że Anglja, nie pytając się reprezentantów Indji o zdanie, ogłosiła natychmiast po wybuchu obecnej wojny, że Indje są jej partnerem, prowadzącym również wojnę przeciwko Niemcom. Partia kongresowa, która podczas ostatnich wyborów zdobyła przeszło połowę mandatów, natychmiast zareagowała. Zażądano niedwuznacznego określenia celów wojny oraz wyjaśnienia co do zastosowania ich w odniesieniu do Indji.

Z końcem września wicekról Indji Lord Linlithgow widział się zmuszonym do nawiązania pertraktacji z partją kongresową oraz z pozostałymi partjami indyjskimi, gminami wyznaniowymi, mniejszościami i kastami. Stosując oddawna wypróbowane metody, Lord Linlithgow starał się przedewszystkiem partje te poróżnić między sobą, a przedewszystkiem podburzyć mniejsze partje przeciwko partji kongresowej.

Pertraktacje przeciągały się,

a dlaczego tak się stało — wyjaśniła nam „Biała Księga” opublikowana w połowie października. Wynika z niej jasno, że rząd

angielski wyraził jedynie gotowość do przeprowadzenia dopiero po wojnie pertraktacji z przedstawicielami Hindusów co do „zmian w indyjskim systemie konstytucyjnym”. Te zużyte już frazesy wwoływały w Indiach wielkie rozgorzczenie a w lewicowej i liberalnej prasie angielskiej spowodowały nawet ukazanie się zarzutów pod adresem rządu angielskiego.

Nowe pertraktacje między Ghandim a wicekrólem Indji zostały w pierwszych dniach definitywnie zerwane a obecnie partia kongresowa zaostriła ton swych wystąpień przeciwko Anglii. Ghandi grozi proklamacją cywilnego oporu. Pandit Nehru mówi o „gruntownym sprzeciwie”.

Za nowy punkt zwrotny można uważać godny zainteresowania artykuł moskiewskiej „Prawdy”, w którym angielska polityka łupienia Indji została ostro napiętnowana,

i w którym okazano silne zainteresowanie się niedzą tubylczej ludności hinduskiej.

Godną uwagi jest również dawniejsza wiadomość, pochodząca z Moskwy, według której państwowy Instytut badania pro-

blemów wschodnich polecił opracowanie słowników indyjsko-rosyjskich.

Równocześnie, w połowie listopada, wybuchły zamieszki w Wazyrystanie, jednym z najważniejszych pod względem strategicznym i najbardziej czułych punktów w Indiach, które następnie urosły do rozmiarów zbrojnego powstania tubylczych szczepli przeciwko angielskim wojskom okupacyjnym.

Dowództwo armji angielskiej widziało się zmuszonym do użycia bombowców, ale i ta metoda nie pomogła Anglikom do zupełnego opanowania terenu powstania, gdyż jest to teren mało zamieszkały i pustynny. Równocześnie

znikły ostatnie wpływy anafilskie w hinduskim ruchu wolnościowym.

W dn. 28. listopada ostatnie mosty zostały zerwane: obradujący w Allahadzie kongres narodowy powziął jednogłośnie uchwałę niewspółpracowania z Anglią „Non cooperation” — na wypadek, gdyby Anglja chciała się upierać przy swoim odzračniam wszelkie żądania Hindusów stanowisku. Ghandi spreeczował ponownie swoje żądania: domaga się o mianowicie rozpisania wolnych i powszechnych wyborów do zebrania narodowego, które według zupełnie swobodnego uznania decydowałyby o losach Indji.

Jak obecnie będą rozwijały się wypadki, przy tak zdecydowanej postawie przywódcy 360 milionowego narodu — zależy to od zachowania się rządu angielskiego. Ale wygląda na to, że rozwój ten zależy już nie tylko od rządu angielskiego...

Nowa fala niepokoju w Indiach brytyjskich.

Policja strzela do tłumu. — Ponad 100 osób rannych.

Amsterdam, 14. grudnia. — „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi o nowych poważnych niepokojach, jakie wybuchły w Indiach Brytyjskich. W związku z tem wysłano w poniedziałek cztery oddziały wojsk brytyjskich do Jubbulpur, aby przywrócić spokój wśród tubylczej ludności, która podniosła rozkosz z powodu lichwiarskich cen wyznaczonych przez angielskich kupców.

Dziennik donosi, że miejscowa policja otworzyła ogień do tłumu, ponieważ zebrani demonstranci mieli wziąć udział w podpalaniu sklepów angielskich. W wyni-

ku strzałów i wskutek tumultu, jaki przy tej okazji się wywiał, zostało zranionych ponad 100 osób.

„Het Nationale Dagblad” publikuje podobną informację, zaopatrzoną w komentarz, że jakoby mimo cenzury brytyjskiej stało się wiadomem, iż naprężenie w Indiach Brytyjskich wzrasta z dnia na dzień. Obecnie nawet angielskiemu cenzorowi wydaje się rzeczą wprost niemożliwą, z powodu niebezpiecznej sytuacji w jakiej znalazły się Indje Brytyjskie, — aby tę sprawę dłużej ukrywać.

Wojska niemieckie zajęły schron francuski.

Komunikat Naczelnego Dowództwa Armji Niemieckiej.

Berlin, 13 grudnia. — Naczelné Dowództwo Armji Niemieckiej donosi, „Na zachodzie lokalna akcja wywiadowca i ogień zaporowy artylerji. Wyklicy na połud. wschód od Saarbrücken — patrol w sile 10 ludzi i jednego oficera zajął nieprzyjacielski schron na terenie francuskim. Nieprzyjaciel stracił 5 zabitych. Oficer i 16 żołnierzy dostało się do niewoli. Niemiecki patrol powrócił bez jakichkolwiek strat.

W związku z powrotem szybkiego parowca „Bremen”, wieczorem i w nocnych godzinach 12 grudnia, brytyjskie samoloty dokonały nalotu na zatoke niemiecką. — Wezwanie rozpozyczył ogień przeciwlotniczy skierowany zarówno z wysp morza Niemieckiego, jak i z okrętów wojennych, zmusił przeciwnika do odwrotu — zaami tenże miał dolecieć do wybrzeża morza Niemieckiego.

Dwa angielskie parowce zatoneły u wybrzeża Anglii.

Amsterdam, 14 grudnia. Londyński motorowiec „King Egbert” (4536 ton) wskutek eksplozji zatonął u wschodniego wybrzeża Anglii. Składająca się z 32 osób załoga przybiła do wybrzeża. Również wjechał na minę opodal wschodniego wybrzeża, holownik angielski „Warwick Head” i zatonął. Pojemność jego wynosiła 496 ton.

Alarm lotniczy w Anglii.

Londyn, 14 grudnia. — W zachodniej części Anglii zarządzonej wczorajszej nocy alarm lotniczy. Na przelęg dziesięciu minut przerwano całkowicie ruch uliczny, a mieszkańcy udali się do schronów.

Brytyjski samolot zniszczony przez brytyjską zaporę balonową.

Amsterdam, 14 grudnia. — Jak donosi admiralicja brytyjska, samolot lotnictwa morskiego uwiłkłał się w przewody balonu zaporowego w pobliżu Southampton i runął na ziemię. Załoga składająca się z 4-ch ludzi — zginęła.

Flota dla... dna morskiego.

Amsterdam, 14 grudnia. — Na podstawie doniesień korespondenta finansowego „Allgemeen Handelsblad” z Londynu, poczynił rząd brytyjski przygotowania, mające na celu budowę nowych jednostek floty handlowej w roku następnym. Ma to na celu nie tylko wyrównanie powstałych ostatnio poważnych strat, ale również z powodu obliczeń, że w związku z służbami podró-

Anglja potrzebuje marynarzy.

Szanghai, 14 grudnia. — W związku z coraz to pomyślniejszymi wynikami niemieckiej kontrblokady, która daje się coraz bardziej odczuwać Anglikom, widział się rząd angielski zmuszonym ugraniczyć flotę na rzece Yangtze, składającą się dotychczas z 5 kanonierek, do dwóch.

W związku z tem zauważa się w kołach japońskich, że zmniejszenie floty na Yangtze nie ma żadnego związku z żądaniem japońskimi, tyczącymi się odwołania ich wojsk z Chin. W interesie Anglii, dążącej do gruntownego rozwiązania żądań japońskich, nie leży bynajmniej rozluźnienie stosunków angielsko-japońskich.

Problem morza Śródziemnego staje się palący.

Medjolan, 14. grudnia. — O nieznosnych i wyzywających metodach, jakimi Anglja posługuje się względem państw neutralnych, aby nie dopuścić do niemieckiego eksportu na drogach morskich, pisze „Resto del Carlino”, że to bezwzględne stanowisko wyjdzie na szkodę jedynie tym, którzy je wymyślili, ponieważ skutkiem tego kwestja Morza Śródziemnego wysunie się na plan pierwszy.

To „mare nostrum”, które jest kwestją życia dla Włoch, mogłoby być zamknięte z dwu stron, a mianowicie w Gibraltarze i Suezie do tego stopnia, że połączenia Włoch z państwami, położonemi poza obrębem Morza Śródziemnego a więc i z koloniami włoskimi, mogłyby zostać zablokowane. Wówczas naród włoski zostałby narażony na niebezpieczeństwo uduszenia się.

Czy znajdują się więc nieświadomi rzeczy, którzy ciągle jeszcze będą twierdzić, — tak pyta boloński dziennik faszystowski, — że problem Morza Śródziemnego jest już rozwiązany? Jak długo Morze Śródziemne może być dla Włochów zamknięte, tak długo kwestja tego morza będzie otwartą i palącą.

Mimo wszystko Angljcy próbują w dalszym ciągu uchodzić za lojalnych obrońców wolności i sprawiedliwości. Oni to wykorzystywali zawsze inne narody ziemi do ostatniej kropli krwi, rozpętując rewo wojny, zwyciężając nieprzyjaciół zdradą i przykładając im nóż do gardła, zmuszali ich do zawarcia pokoju.

Anglja kontynuuje swoje tradycje i wierzy, że nikt nie zażąda wytlumaczenia.

Powrót rosyjskiej komisji gospodarczej do Moskwy.

Berlin, 14 grudnia. — Rosyjska komisja gospodarcza, która w związku z niemiecko-sowieckimi pertraktacjami handlowymi, przybyła przed kilku dniami z komisarzem ludowym Tewossjanem i generałem artylerji Sawcenkiem na czele do Berlina, aby tutaj z kierownikami różnych gałęzi przemysłu niemieckiego podjąć rozmowy i o mówić sprawę dostarczenia do Rosji całego szeregu artykułów przemysłowych, po wykonaniu swych zadań powróciła we środe do Moskwy.

Rozmowy, tyczące się zorganizowania przyslego obrotu gospodarczego między Niemcami a Sowietami zostaną podjęte w najbliższych dniach w Moskwie, celem doprowadzenia do definitywnego załatwienia.

Stany Zjedn. ostro zwalczają plagę żydowskich handlarzy narkotykami.

Nowy Jork, 14 grudnia. Postępowania sądowo-karne przeciw olbrzymiej szajce żydowskich handlarzy narkotykami, której roczny dochód oceniają na około 100 milionów dolarów, spotkało się z nadzwyczajnymi trudnościami, gdyż niebezpiecznymi świadków mordowano jednego po drugim.

I tak znaleziono we wtorek w dole z wydm w pobliżu Atlantic City, zwłoki żyda Irwinga Mandla, który zeznawał w procesie przeciw znanemu gansterowi Lepke Buchalterowi.

Prokuratura podała do wiadomości, że szajka ta miała pod swą kontrolą cały handel narkotykami w Stanach Zjednoczonych i utrzymywała filje w Marsylii i w Chinach.

Aresztowani kierownicy szajki Katzenberg, Gross, Schmuckler, Kardonick i Sweder są żydami. Buchalter, którego policja związkowa ogłosiła wrogiem publicznym nr. 1, był hersztem całej bandy.

Japonja żąda zakazania przewozu broni do Indochin.

Stanowisko Francji winno ulec kontroli.

Tokio, 14 grudnia. — W sprawie zażaleń Japonji, wniesionych do rządu francuskiego w związku z ustawicznym przywozem materiałów zbrojeniowych do Indochin i dalszego ich transportu dla rządu Czang-Kai-Szeka, oświadczył referent prasowy ministerstwa spraw zagranicznych, że ambasador francuski w toku rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych Nomurą jeszcze nie dał na niektóre punkty odpowiedzi.

W kołach politycznych twierdzą, że Japonja będzie się domagała powtórzonego rozpatrzenia tej kwestji, bowiem przewóz

broni przez Indochiny i jej dostarczenie Czang-Kai-Szekowi zasadniczo nie uległ przerwie.

Żołnierz pod każdym względem doskonały.

Berlin, 14. grudnia. — Bardzo ciekawe zdanie o żołnierzach niemieckich wypowiada korespondent wojenny gazety „Petit Journal”, który publikuje artykuł p. t. „Rozmawiałem z niemieckimi jeńcami wojennymi”.

„Wiemy dziś bardzo dobrze z ust jeńców, których wzięliśmy w ostatnich czasach do niewoli, co mamy sądzić o żołnierzu niemieckim z 1939 r., o jego duchu i o jego wartości bojowej. Trzeba raz skończyć z bajkami. Niedoceniając przeciwnika byłoby największym błędem, jakiego moglibyśmy się dopuścić”.

Korespondent wyraża potem swe zdanie o wojskach niemieckich, znajdujących się na froncie Lotaryńskim naprzeciwko Francuzów. „Oddziały składają się z bardzo młodych ludzi w wieku od 20—25 lat. Są oni bardzo dzielni. Jak okazało się na froncie. Podziwiają Führera i wierzą w jego zwycięstwo”.

Po tych wyrazach uznania opisuje wspomniany dziennikarz zalety umundurowania niemieckiego i wykwapowania, porównując niemieckich, które wykonują oni nie tylko punktualnie, ale także chętnie i karnie, co czyni z nich bardzo niebezpiecznych przeciwników. Są oni bezwątpienia bardzo dobrymi żołnierzami”.

Po tych wyrazach uznania wspomniany dziennikarz zalety umundurowania niemieckiego i wykwapowania, porównując przytem także wyżywienie żołnierza francuskiego i niemieckiego. „Jest bardzo trudnem” — pisze on — skłonić tych żołnierzy, podoficerów i oficerów wziętych w niewolę do mówienia. Przyzwyczajeni do surowszej od naszej dyscypliny, dopiero po dłuższym czasie wdają się w rozmowę.

Z wielkiem zdziwieniem autor konstatuje, że żołnierz niemiecki nie krytykuje swego przelozonego. Ze znalezionych listów wynika, że także z domu nie doszły do żołnierzy żadne skargi. Trzeba przyznać, że także krewni żołnierzy zachowują w każdym calu dyscyplinę i piszą nadzwyczaj ostrożnie. Po kilku frazesach o komunizmie i narodowym socjalizmie, z których wynika zupełny brak zrozumienia mentalności niemieckiej, artykuł kończy się pytaniem do sierżanta niemieckiego: jakie są cele Niemiec? Z rezygnacją konstatuje dziennikarz niezachwianą wiarę i przywiązanie do Führera.

